

Młodzież olała strajk klimatyczny

13 lipca 2019

Miało „strajkować” kilkadziesiąt osób, przyszły zaledwie trzy.



"Chcemy pokazać swój sprzeciw wobec bierności polityków w sprawie katastrofy klimatycznej. Zależy nam na podjęciu przez rządzących natychmiastowych działań, m.in. wprowadzenia klimatycznego stanu wyjątkowego, uznania raportu IPCC za podstawę działań politycznych i ograniczenia emisji CO2 przez przejście na odnawialne źródła energii" – zapowiadali organizatorzy strajku klimatycznego w Katowicach.

Nieprzypadkowo padło na największe miasto Śląska, w końcu to właśnie tam, podczas zeszłorocznego szczytu klimatycznego, nastoletnia Szwedka Greta Thunberg wygłosiła pamiętne przemówienie, podczas którego oskarżyła polityków o bezczynność, manipulowanie danymi i bagatelizowanie tematu globalnego ocieplenia.

Wydarzenie zapowiadane jako „oblężenie Urzędu Miasta” zakończyło się klapą. Zamiast zapowiadanego tłumu, na miejscu zjawiono się tylko troje dzielnych ludzi.

„Chcę powiedzieć dorosłym, żeby zaczęli działać już, teraz!” – mówiła dziennikarzom Lena Brodzik, organizatorka zgromadzenia.

„Zdecydowanie lepiej byłoby teraz zamiast na płytach betonowych siedzieć nad wodą. Ale jeśli nie będzie działań, za jakiś czas tej wody w ogóle może zabraknąć” – dodała jej koleżanka, Zuzanna.

„Jestem tu teraz, bo myślę o tym, co może mnie spotkać za jakiś czas, jeśli dorośli teraz nie zaczną działać w sprawie dokonujących się na naszych zmian klimatycznych” – tak tłumaczył swoją obecność Tomasz, jedyny chłopiec, którego zainteresowało wydarzenie.

Protest odbył się w formie siedzącej i milczącej. Młodzież tłumaczy, że wakacje to ich zdaniem najlepszy czas na strajk, bowiem w ten sposób można uniknąć zarzutu wagarowania.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: Radio Katowice

Źródło: pl.SputnikNews.com